KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i oftar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, wtorek dnia 7 marca 1922 roku. Nr. 54. Rok XVI.

Ś. p.

JULJAN HOFMAN

Dyrektor handlowy Tow. Akc. Kopalń Węgla „Flora" w Dąbrowie Górniczej

opatrzony św. sakramentami zasnął w Bogu w dniu 5 marca 1922 roku, przeżywszy lat 48.

W zmarłem tracimy wybitnego pracownika i człowieka wielkiego charakteru.

Eksportacja zwłok nastąpi we wtorek dnia 7 b. m. o godz 4 po poł. z mieszkania do kościoła w Gołonogu, następnego zaś dnia o godzinie 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

O niepowetowanej tej stracie zawiadamiamia

Zarząd T-wa Akc. „Flora". 2408

Precz z przesileniami!

A więc mamy znów przesilenie gabinetowe.

Rząd podał się do dymisji. Przyczyną bezpośrednią tej decyzji rządu według brzmienia pisma prezydenta ministrów, skierowanego do Naczelnika Państwa jest niepomyślny rezultat pertraktacji rządu z delegacją sejmu wileńskiego w sprawie podpisania aktu złączenia ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską. Pośrednie przyczyny i powody dymisji to ustawiczne ataki ze strony poszczególnych grup partyjnych i obozów politycznych a w szczególności, niestety, ze strony prawicy.

Rola gabinetu pozaparlamentarnego. wobec braku wyraźnej większości w Sejmie jest bardzo trudna.

Rząd bowiem w sprawach zasadniczej wagi nigdy nie może liczyć na to że po jego stronie znajdzie się bezwzględna większość posłów. Na czem polega isto ta sporu pomiędzy rządem a delegacją wileńską, a właściwie tak zw. zespołem stronictw prawicowych, który spowodował podanie się rządu do dymisji, a może wywołać poważne powikłania wewnętrzne, które fatalnie odbiją się na interesach państwa? Otóż rząd projektował następujące brzmienie do art. 3-go „aktu złączenia": „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statut ziemi wileńskiej" Akt ten, nawiasem mówiąc w dniu 1-go b. m. uzyskał aprobatę komisji sejmowej do spraw zagranicznych.

Jednakże akt ten w dniu 2 b. m. podpisało z liczby 20 delegatów sejmu wileńskiego tylko 10-ciu. Rząd na życzenie konwentu senjorów sejmu ustawodawczego, próbował uzgodnić swe stanowisko z delegacją wileńską jednakże prawica tej że nie dopuściła do tego, — żądając poprawki do artykułu wspomnianego. Poprawka domagała się dodania do § 3 w redakcji rządowej dodania słów: „zgodnie z konstytucją". Za poprawką, jako odpowiednik Zespołu wileńskiego oświadczyły się kluby sejmu warszawskiego: Zw. lud. nar. centrum chrześ — nar. N. Z. L., Zjedn. mieszcz. i grupa katol. (pos. Matakiewicza) uważając ją za konieczną. Ponieważ w kwestji poprawki nie osiągnięto porozumienia, rada ministrów odbywszy specjalne obrady upoważniła premjera i min. Skirmunta do przedstawie-

nia nowej propozycji wyrażającej się przez powrót do zgłoszonej p o c z ą t k o w o przez Zespół Wileński poprawki, a mianowicie, aby skreślić art 3-ci a przed art. 1 aktu złączenia „wstawić ustęp“ *Rząd przyjmuje do wiadomości uchwały sejmu wileńskiego i wniesie na sejm* ustawodawczy projekt statutu *ziemi wileńskiej*“.

Ale przedstawihiele Zespołu i tu oświadczyli, że mogą się zgodzić na taką propozycję jeno pod warunkiem, że rząd zgodzi się dodać do swej redakcji słowa: „zgodnie z konstytucją“

W rezultacie Rada ministrów, po naradzie postanowiła aby gabinet podał się do dymisji.

A więc z racji statutu dla Ziemi Wileńskiej, który tak się nie podobał N. D., nastąpił spór a za nim dymisja gabinetu.

A jednak statut o autonomji (samorządzie ustawodawczym) zgodny jest z konstytucją, której art. 3-ci dopuszcza możliwość nawet autonomji terytorjalnej (którą jest samorząd ustawodawczy), poprawka zatem zasadniczo była zbędną i może rodzić przypuszczenie, że autorom jej chodziło o furtkę na wszelki wypadek by móc w razie potrzeby statut obalić na mocy § 65—67 naszej Konstytucji — przez przeciwstawienie tych paragrafów § 3-ma bo §§ 65, 66 i 67 zasada autonomji nie jest przewidziany konstytucją, czyli Ziemia Wileńska winna być włączona wprost do Rzplitej, w myśl projektu Zespołu.

Jak opiewa ostatnia depesza PATA konwent seniorów Sejmu ustawodawczego postanowił zwrócić się do Naczelnika Państwa z przedstawieniem mu wniosku nie przyjęcia dymisji gabinetu. Mimo bowiem, iż w klubach wymieniane są już nawet nazwiska premjerów przyszłych (Stesłowicz, Płuciński, Skulski a nawet Witos?) trudno jest przypuścić, by mógł obecnie wyłonić się rząd parlamentarny.

Ponieważ prawicowy i centro-lewicowy nie powstanie, może być mowa tylko o koalicyjnym lub fachowym...

Sytuacja dotąd była niejasna i przykra i pożądane jest jaknajszybsze porozumienie się Sejmu z rządem który postanowił do chwili utworzenia nowego gabinetu z a ł a t w i a ć sprawy bieżące nie podejmując już jednak pertraktacji w sprawie wileńskiej.

W niedzielę miał powrócić Naczelnik Państwa do Warszawy. Od niego w wielkiej mierze zależy, czy rząd obecny ustąpi ostatecznie czy nie.

Zaznaczyć jednak należy, że w chwili, gdy rozgrywają się losy polityczno gospodarcze mocarstw, w chwili, gdy Polska ma niezliczoną ilość spraw wewnętrznych do załatwienia gra słów i upór stronnictw tych czy innych w stosunku do takich czy innych „poprawek“—są w świetle koncepcji i polityki partyjnych opozycjonistów i wichrzycieli niezrozumieniem przez naszych posłów spraw zasadniczej wagi i zignorowaniem ładu i pracy realnej na polu politycznem.

Jasną jest rzeczą, że rząd nie mógł mieć na myśli pogwałcenia konstytucji i osławionych tak koncepcji „federalistycznych“ ustalając brzmienie § 3 tekstu złączenia... Ale chodziło o utrącenie rządu.

Pretekst się znalazł.

Ale co i jak będzie dalej i kto poniesie odpowiedzialność za następstwa?...

J. S—ki.

Listy z Górnego Śląska.

Sprawa likwidacji majątków niemieckich. Jeszcze o zajściach gliwickich. Szerzący się bandytyzm).

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, w lutym 1922 r.

Słowo „likwidacja“, jakiego w ostatnim czasie używa się w odniesieniu się do sprawy śląskiej, Niemców wprowadza wprost w pasję. Widać strach po tej stronie, strach niepomierny, spotęgowany wspomnieniami niezbyt przyjemnemi o likwidacji majątków niemieckich w Alzacji i Lotaryngji, próbach likwidacji w b. prowincji poznańskiej i zachodnio-pruskiej. Niemcy wyobrażają sobie taką „likwidację“ na G. Śląsku w najgorszej jej postaci, obawiając się poprostu grabieży, konfiskaty wszystkiego cokolwiek należało do Niemców. Obawa ta ujawnia się na łamach prasy niemieckiej, w której codzień niemal spotykamy artykuły na powyższy temat, starające się udowodnić, że art. 92 ustęp. 4-tą traktatu wersalskiego o likwidacji majątków nie dotyczą Górnego Śląska. Jak widać, strach ma wielkie oczy, bo w rzeczywistości, jak się zdaje, rząd polski ani niema zamiaru — ani z resztą i środków potemu, aby likwidację przeprowadzić na szeroką skalę. Widzieliśmy to w byłej prowincji poznańskiej, gdzie zlikwidowano zaledwie kilkadziesiąt majątków niemieckich Krzyk owych Niemców, w licznych telegramach Ligi Narodów i mocarstw uskarżających się na rzekome pogwałcenia praw przez Polskę i bezprawne wysiedlanie Niemców na bruk do dziś dnia brzmi nam w uszu.

Rząd niemiecki niegdyś przed 10 laty, przeprowadzał likwidację majątków polskich bez pytania się a tem mniej bez powoływania się na przepisy międzynarodowe. Ustawę o wywłaszczeniu przeciw obywatelom polskim uchwalił sejm pruski, nie biorąc najmniejszego względu na wzburzoną opinję zagranicy, która w niedwuznaczny i stanowczy sposób dała wtedy do zrozumienia, że potępia barbarzyńskie postępowanie rządu i sejmu pruskiego. Zresztą i dzieje parlamentu rzeszy niemieckiej w owym czasie zapisały się niezatartemi głoskami hańby w księdze dziejów kultury nowoczesnej, gdy parlament niemiecki uchwalił mimo gorących protestów posłów polskich t. zw. paragraf kagańcowy, w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach, zabraniający mowy polskiej na wiecach i zebraziach publicznych.

Oznaczało to likwidację wszystkiego co polskie w dawnej rzeszy niemieckiej, likwidację w najgorszej jej postaci, postanowioną i przeprowadzoną bezwzględnie przez rządy pruski i niemiecki po porozumieniu się ze swym parlamentem, owem cierpliwem narzędziem w jego ręku.

Dzisiaj Niemcy pomstują na zamiary likwidacji majątków niemieckich w Polsce, zwłaszcza na G. Śląsku chociaż likwidacja, o ile wogóle nastąpi — nie będzie niczem innem, jak tylko — zlikwidowaniem dawniejszych bezprawji niemieckich wobec Polaków. Iluż to hakatystów, wzbogaconych krwią i potem ludu polskiego, zamieszkuje jeszcze na ziemiach polskich, zwłaszcza na G. Śląsku! Naród polski i rząd jego musiałby w późniejszych wiekach — jeśli już nie zaraz — uchodzić w świecie za przykład najzawodniejszego gospodarza, który w oborze swej toleruje wilki.. Naiwność i zarozumiałośc — oto główne cechy w środkach nieprzebierającej propagandy niemiecko-antypolskiej. Wypadki w Gliwicach, w Bytomiu, Raciborzu itd. gdzie Niemcy napadali i mordowali Polaków i Francuzów, i jak się zdaje — nie mają żadnego zamiaru zaprzestania tych praktyk, pod wielu względami stanowić powinny dla nas pouczające mane tekel“... Inaczej „Niemcy którzy w bezdennej swej wierze w dobroduszności, a raczej, głupotę ludzką nawet te tragiczne z winy ich i woli powstałe wypadki wykorzystać chcą dla swych celów. W Gliwicach, jak wiadmo, w czasie napadu na koszary francuskie zamordowali Niemcy kilkunastu żołnierzy francuskich. Rząd francuski który w znanej swej nocie odpowiedzialność za te zajścia złożył na rząd niemiecki, ponieważ tenże nie rozbroił dotąd tajnych organizacji wojskowych w Niemczech i nie przeszkodził przechodzeniu zbrojnych oddziałów niemieckich na G. Śląsk — postanowił skutkiem, tego zażądać odpowiedniego zadość uczynienia ze strony Niemiec. Rząd niemiecki za łać ma po 17 miljonów marek niem. za każdego Francuza zamordowanego w Gliwicach. Samy te oddane być mają rodzicom zamordowanych. Nie byłby to pierwszy tego rodzaju wypadek zadość uczynienia gdzie Niemcy za mordestwa i szkody urządzane. Francuzom i obcokrajowcom, w Niemczech płacić muszą gotówką. W Anglji uchodzą kary pieniężne i — baty — za kary najdotkliwsze. Rzecz znamienna, że Francuzi podjęli tę receptę angielską, która — jak dla kogo—w stosunku do Niemiec okazała się w praktyce skuteczną. Rząd niemiecki sam chociaż i z zadziwiającą niepojętnością rzeczy, w pewnym wypadku postanowił odwdzięczyć się pięknem za nadobne, trudno jednak przypuścić, aby argumenty jego znalazły zrozumienie. W tych samych Gliwicach, gdzie przed trzema tygodniami Niemcy zamordowali kilkunastu Francuzów, w dwa tygodnie później podczas sprzeczki między pijanymi cywilistami niemieckimi i dobrze podchmielonymi żołnierzami francuskimi zastrzelił jeden z Francuzów pewnego urzędnika policyjnego, który wmieszał się do sporu. Rząd niemiecki obecnie żąda od komisji międzysojuszniczej jako tymczasowego rządu górnośląskiego odszkodowania dla rodziny poległego policjanta. Zabójcę natychmiast aresztowano i śledztwo jest w toku. Stwierdzonem być musi, o ile Niemcy i w tym przypadku przyczynili się do powyższego wypadku. Dla scharakteryzowania sytuacji w Gliwicach, owej fortecy wszechniemieckiej na G. Śląsku znamiennym jest fakt że w tych dniach unosił się nad miastem samolot niemiecki, który przybył z północnego zachodu i rozrzucał podburzające odezwy niemieckie..

Z innych ważnych wypadków w ostatnim czasie na uwagę zasługują głównie liczne codziennie się powtarzające wypadki zbrojnych napadów bandyckich na banki i większe przedsiębiorstwa, gdzie bandyci zwykle dobrze się obławiają, zabierając sumy po sto i kilkaset tysięcy marek.

Aleksy Pająk.

ZYGMUNT RYCHTER.

SEN.

1)

I.

Stefan Zubrzycki od chwili zerwania narzeczeństwa z panną Marylą Łaską i jej ślubu z p. Albertem Klingerem, człowiekiem o zaciemnionej przeszłości lecz materjalnie nader korzystnie uposażonym i przez swój spryt handlowy i szczęśliwą rękę w interesach, wchodzącym w pierwsze koła finasjery warszawskiej — pędził życie niezrównoważone, pełne wewnętrznego wzburzenia, rozterki i napięcia tak pod względem stanu psychicznego jako też nomalnego biegu dnia i jego dotychczas ustalonego porządku.

Dawniejszy ład, pogoda, harmonja treści z zewnętrzną formą prysły, porwały się, ustępując miejsca bezustannym, a bezowocnym szarpaniom ducha i umysłu, powiększając rozprzężenie nerwów, obniżając sprężystość woli, uprzednią energję dotychczasową inwencję poczynań i zwolna tocząc rakiem apatji i zwątpienia nabytą młodzieńczem doświadczeniem równowagę myśli i uczuć.

Stefan bardzo dobrze odczuwał zmianę zaszłą w swoim organizmie, usposobieniu i narastających poglądach — widział zmierzch jaki coraz więcej ogarniał głąb jego istoty i zasnuwał szarzyzną i smutkiem jasność słonecznego dnia ale początkowa samoobronna przyjęta postanowieniem refleksji jako puklerz przed nadchodzącym i zalewającym niewidzialnym złem, okazała się zbyt krucha i nikła, aby mogła powstrzymać napierające ujemne stany wyczerpujące siły jego intelektu.

Nie cofał się od pracy. Przeciwnie — usiłował jej się oddawać z całem zaparciem. Starał się pozostawiać jaknajmniej czasu swobodnego od zajęć, podatnego pod wszelkie męczące zastanowienia i myślową udrękę.

Przekonał się jednak, że było to tylko mechaniczne wykonywanie przyjętych na siebie obowiązków biurowych, bez istotnego szczerego oddania się im, a kontynuowanie studjów poczęło go męczyć i stawać swą treścią i wartością źródła coraz to chłodniejszymi obcymi.

Działo się z nim coś, co zaczęło go przejwować lękiem i obawą.

Ujęty został w ramy jakiejś sprawy „niewiadomego“ z poza granic których nie mógł się wycofać i zarówno jego duch jak materja cielesności oddane zostały w niewolnictwo wyżej od siebie siły, która go nawskroś przenikała i której coraz więcej dał się powodować.

Przyczyna całego szczęścia, czy też nieszczęścia jego źródło bicia tkwiło w osobie drogiej Maryli w rozwiniętej obopólnie miłości, w późniejszym jej załamaniu oraz w brutalnym podeptaniu nieugiętą wolą rodziców głębokich a czystych uczuć dziewczęcych.

Pomimo długiego oporu ze strony Maryli w podporządkowaniu się życzeniom conclawe rady familijnej ostateczne przełamanie jej otwartej niechęci, wprost wstrętu i oporu do oddania ręki Klingerowi wstrząsnęło do dna jaźnią Stefana i dotarło do najtajniejszych zakamarków skarbnicy uczuć duszy i ambicji męskiej.

— Ona, ta jej ukochana główka w aureoli jasnych jedwabistych włosów, ta wielkość przegubów linji i rasowość ciała to arystokratyczne dziewictwo — artystyczna subtelność Psyche — i nieprzebrana głębia fal słodkiej kobiecości w rękach .. nie, wprost ordynarnych, zmaterjalizowanych, chytrych lepkich łapach tego niesympatycznego, odrażającego indywiduum Klingera

Nie — to wprost nie do pomyślenia. Brak wszelkiej zapory, końca i kresu.

Zamieć zemsty obejmowała myśli i pędziła huraganem zalewu

Wyobraźnia nasuwała coraz to straszniejsze obrazy coraz to więcej targające sercem i duszą i wsączające się jadem wizji w krużganki najtajniejszych drgań i ledwie uchwytnych wyczuć.

Widzieć te lazurowe oczy pełne ufności i wiary, rozszerzone spazmem przestrachu, bólu i odrazy w przejawach krwawej męki uległości. Widzieć jak te dyskretnie zarysowane miękkie, purpurowe wargi uśmiechu stworzone do subtelnego szeptu i pojonych muśnięć pocałunku zacinają się w bolesnym skurczu niesmaku, deptane bez pytania mięsistemi, brutalnemi ustami męża nabrzmiałemi napływem fali pożądania i użycia.

— Rozpacz! Rozpacz!.. a . a...

Nie wytrzymam.. Dosyć już, dosyć...

I tak ciągle... niemal bez przerwy... bez przestanku.

Znikąd ratunku... wyjścia... pocieszenia... i znalezienia oparcia.

Pamiętał każdą minutę ostatniego spotkania i pożegnania.

c. d. n.

TELEGRAMY.

Konwent senjorów przeciw dymisji rządu.

WARSZAWA. (PAT.) Konwent seniorów uchwalił zwrócić się do Naczelnika Państwa z przedstawieniem nie przyjęcia dymisji gabinetu do wiadomości.

Przyjęcie dymisji przez Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. Naczelnik Państwa dekretem z dnia 5 b. m. przyjął dymisję gabinetu p. Ponikowskiego. Gdy w niedzielę o godzinie 1-ej popoł. przedstawiciele delegacji wileńskiej a to posłowie: Krzyżanowski (lewica), Małowiejski (Rady ludowe) i Bańkowski („Zespół") udali się do Belwederu na posłuchanie do Naczelnika Państwa i delegacja przedstawiła przebieg rokowań i stanowisko swoich grup składowych prosząc o radę usłyszała w odpowiedzi: „Pogódźcie się albo jedźcie do Wilna po votum Sejmu.

Możliwem jest, że premierowi Ponikowskiemu powierzone będzie utworzenie nowego gabinetu.

Posłowie zagraniczni a dymisja rządu.

WARSZAWA. Jak donosi prasa, posłowie: angielski Maks Mueler i francuski Panaufie z racji dymisji gabinetu wyrazili ubolewanie, nadmieniając, że do polityki min. Skirmunta rządy sprzymierzone odnosiły się z ufnością powierzając mu ważne nici polityki międzynarodowej.

Zaniepokojenie okazali również przedstawiciele Małej Ententy i państw bałtyckich, którzy w ciągu dnia dowiadywali się wielokrotnie o stanie przesilenia.

Min. Skirmunt uważał za swój obowiązek przybyć do marszałka Sejmu i poinformować go o wrażeniu, jakie dymisja gabinetu wywarła na zagranicy.

Ponikowski premjerem nowego gabinetu

WARSZAWA. W dniu 6 bm. delegacja wileńska odbyła posiedzenie z Radą ministrów, na którem postanowiono zgodzić się na podpisanie aktu złączenia, przyczem artykuł 3 opiewałby:

„Sejm Rzeczypospolitej ustali statut ziemi wileńskiej w ramach Konstytucji z dnia 17 marca 1921".

Początek poprzedni: „Rząd oświadcza, iż..." — będzie usunięty.

Gdy delegacja w tej redakcji przedstawiła poprawkę prez. Ponikowskiemu ten rzekł: „Skoro panowie się na to zgodzili, to łatwiej będzie można znaleźć premjera, który się podejmie utworzenia gabinetu".

Bardzo jest możliwem, że, wobec tego, p. Ponikowski zgodzi się przyjąć misję utworzenia nowego gabinetu, co byłoby bardzo pożądanem.

Stary gabinet aktu nie może podpisać a uzupełnienie aktu nowemi podpisami przez rząd nowy jest dopuszczalne i możliwe. Sądzić należy, że p. Michalski obejmie tekę min. skarbu w nowym gabinecie zmienią się natomiast osoby min spr. wewn., zagranicznych i kilka innych.

Przyjazd Sejmu wileńskiego do Warszawy.

WARSZAWA. Posłowie wileńscy przybyli do Warszawy ok. godz. 11 rano prawie w pełnym składzie. Na dworcu powitali ich przedstawiciele Sejmu z p. wice-marszałkiem Osieckim na czele, przedstawiciel Rządu dyr. dep. Studziński oraz przedstawiciele miasta z prez. Nowodworskim. Z dworca posłowie wileńscy udali się częściowo do przygotowanych dla nich pokojów w Sejmie, częściowo do lokalów prywatnych.

Posłowie z pasa neutralnego przystąpili do P. S. L.

WARSZAWA, Wśród posłów sejmu wileńskiego, którzy przybyli dziś do Warszawy, znalazło się 6 posłów wybranych samorzutnie przez ludność pasa neutralnego na wiadomość o wyborach w Wileńszczyźnie. Wszyscy ci posłowie zgłosili swoje przystąpienie do klubu P. S. L.

Manifestacja z racji uchwał wileńskich.

WARSZAWA. „Kur. Por." donosi: W środę o godz. 5 popoł. część posłów Sejmu wileńskiego i warszawskiego, bez udziału ludowców i lewicy, udała się w pochodzie do kościoła św. Aleksandra. Plac Trzech Krzyży zapełnił się reprezentacjami cechów ze sztandarami i instytucji, pozostających pod Patronatem Narodowej Demokracji z transparentami. Przemawiali ze stopni kościoła pos. Głąbiński oraz inni, poczem wznoszono okrzyki na cześć Warszawy i Wilna: przeważały jednak demonstracyjne: „Precz z rządem!". Równocześnie w kościele św. Aleksandra po modłach, odprawionych przy głównym ołtarzu przez biskupa Hryniewieckiego, arcyb. Teodorowicz wygłosił kazanie na temat związku Warszawy z Wilnem. „Te Deum" oraz „Boże coś Polskę" zaintonowane od ołtarza przez biskupa Hryniewieckiego, zakończyły uroczystość kościelną.

Anglja a decyzja Wilna.

LONDYN, (PAT.) Według doniesienia Reutera wśród kół sojuszniczych ma panować zaniepokojenie z powodu sprawy wileńskiej, wobec tego, że Polska zdaje się uważać, że ostatnie orzeczenie Sejmu wileńskiego jest równoznaczne z wezwaniem Polski do anektowania terytorjum, do którego Litwa zgłasza swoje pretensje.

5-go maja obejmie Polska Górny Śląsk.

WARSZAWA. Z Opola donoszą, że w kołach komisji międzysojuszniczej zapewniają, iż zajęcie Górnego Śląska przez władze polskie nastąpi 5 maja w sposób uroczysty.

Słuszne środki rządu w celu obniżenia cen.

WARSZAWA. Wobec tego, że w ostatnim czasie nastąpiła stosunkowo znaczna zwyżka cen produktów spożywczych z drugiej strony zbliżający się okres wielkopostny spowoduje niewątpliwie znaczne zwiększenie spożycia tłuszczów roślinnych towarów mącznych i rybnych, co znowu wpłynie na zwyżkę dalszą, wobec więc tego Rada Ministrów uchwaliła wniosek łączny Min. skarbu, przemysłu i handlu w przedmiocie wyjątkowego zwolnienia od cła, względnie zniżenia mnożnika celnego od towarów żywnościowych, odzieżowych i obuwia na okres 6-ciu tygodni.

Obniżka ceł na te przedmioty jest znaczna, szczególniej jeśli chodzi naprzykład, o bieliznę, odzież lub obuwie.

W zestawieniu krótkiem przedstawia się tak: za parę obuwia cło obecne wynosi 2250 marek, ustalono zaś 225, czyli zmniejszono o 2025 marek; zaś koszulę płaciło się 500 marek, a obecnie wynosi ono 50 marek, za ubranie zaś lniane 3600, bawełniane 7190, wełniane czesankowe 2170 marek, obecnie zaś wyniesie akurat dziewięć razy mniej i t. d.

Jestto bardzo ważna próba w dotychczasowej polityce gospodarczej naszego rządu, próba, która siłą rzeczy wywoła w wielu kołach kupieckich poważne niezadowolenie, lecz za to w szerokich rzeszach spożywców wzbudzi zadowolenie niewątpliwe.

Kronika telegraficzna

× Wiadomość o ustąpieniu gabinetu w Warszawie wpłynęła na spadek marki polskiej. Marka która wczoraj jeszcze podniosła się z 5.70 na 5.92 dziś spadła na 5,53.

× Gdyby rząd obecny nie chciał pozostać u władzy, wobec trudności stworzenia rządu parlamentarnego powstanie zapewne rząd fachowy. Rząd prawicy i centrolewicowy nie ma szans egzystencji i powstania.

× W sobotę, 4 marca o godz. 12 tej w nocy skończyły się obrady delegacji wileńskiej. Zespół i Rady ludowe zgodziły się na podpisanie aktu zjednoczenia w brzmieniu podpisanem przez 10 delegatów z uzupełnieniem art. 3 słowami: „Zgodnie z konstytucją Rzeczpospolitej". Lewica zgodziła się na ten kompromis pod warunkiem, że przyjmie go gabinet Ponikowskiego. Wobec ewentualnego innego gabinetu lewica zastrzega sobie swobodę działania.

× „Kurjer Warszawski" donosi P. minister skarbu Michalski złożył na Radzie ministrów projekt ustawy skarbowej na okres od stycznia do końca grudnia b. r. jak niemniej preliminarz wydatków i dochodów,

× Z Charkowa donoszą: W pewnej wsi, w powiecie Mariampolskim kolonista niemiecki uciął głowę swemu dziecku, upiekł je i zjadł wraz z rodziną. Ekspertyza lekarska wykazała psychozę wywołaną głodem.

Kronika.

— Miljonówka 4908525 W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowany został Nr. 4908525, który został sprzedany w Warszawie w P.K.O.

— Opłata daniny od lokatorów. Urzędy pocztowe dotychczas nie otrzymały blankietów czekowych na wpłacone daniny od lokatorów za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności. Zainteresowani mogą jednak dokonywać wpłat zwyczajnymi przekazami na konto kasy skarbowej.

— Pensja starostów. Niektóre sejmiki powiatowe zajęły się sprawą pensji starostów, wychodząc z założenia, że oni z tytułu odpowiedzialności, jaką ponoszą wobec rządu i powiatu, winni być wyróżnieni z pośród urzędników i cieszyć się matdrjalnem poparciem. Proponują przeto osobne wynagrodzenie starostów z funduszów powiatowych, które winno wynosić 75 proc. ogólnych poborów służbowych Mają oni też otrzymać oddzielnie parę koni do dyspozycji. Jakie zajął stanowisko w tej sprawie nasz Sejmik powiatowy (będziński) nie wiemy dotychczas.

— Danina Państwowa. W ostatnich dniach lutego danina wpływać zaczęła obficie do Kas Skarbowych w Starostwie Będzińskim, a mianowicie od dnia 15 lutego do 28 lutego włącznie wpłacono ogółem przeszło 44.000.000 mkp Komisje Obywatelskie pod przewodnictwem kierownika Urzędu skarbowego p. Bolaka pracują gorliwie nad rozpatrywaniem reklamacji, których dość pokaźna liczba wpłynęła w sprawie redukcji daniny. W imię dobra państwowego jak niemniej własnego interesowanych osób należy śpieszyć z wpłacaniem daniny, ponieważ termin upływa, a zalegający w spłacie będą zmuszeni ponosić 5 proc. kary za opóźnienie i koszty.

— 78 posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dn. 9 b.m. w sali „Lutni", przy Warszawskiej 5, o godz. 7 wieczorem. Porządek obrad przewiduje: 1) Uchwalenie w 3-em czytaniu statutu o płaceniu na rzecz miasta nadzwyczajnych kar za zwłokę od wymierzonych, a nie zapłaconych w terminie podatków miejskich i t. p.— r. Moszkowski. 2) Rozpatrzenie budżetu za r. 1921: (Zarząd Główny—r. Moszkowski, Wydział Policyjny — r. Wieczorek, Wydział Budownictwa — r. Wieczorek, Wydział Szkolny — r. Barański, Zdrowotność — r. Perelman, Wydział Statystyczny — r. Barański, Wydział Finansowy — r. Meszkowski, Urzędy: Mieszkaniowy i Rozjemczy — r. Habelman, Wydział Gospodarczy — r. Moszkowski, Wydział Aprowizacyjny — r. Habelman). Ze względu na konieczność szybkiego rozpatrzenia budżetu pożądane jest przybycie wszystkich pp. radnych. Sądzimy, że nikogo na posiedzeniu nie braknie.

— Więcej dbałości. Zadrzewiona latem ul. Rudna mogłaby należeć do jednej z przyzwoitych ulic na Pogoni, gdyby nieco więcej o nią dbano. Ogródki przed domami walcowni „Emmy", opasane są parkanem, pokrzywionym w najrozmaitsze esy i floresy, połatanym i przypominają żywopłoty wiejskie z okolic Pacanowa lub Koziej Wólki... Należałoby już teraz pomyśleć o tem, ażeby zaprowadzić większe porządki, parkany albo całkiem usunąć, albo poprawić, postawić kilka ławek, co i dla mieszkańców jest ze wszechmiar pożądane,

— Znow gmach Banku Przemysłowców w opałach. W sobotę o godz. 6 m. 30 wiecz. straż ogniowa ochotnicza miejska została zawiadomiona telefonicznie przez p. Moszkowskiego o pożarze przy ul. Dęblińskiej Nr. 7 w gmachu Banku Przemysłowców. Gdy pogotowie straży przybyło na miejsce skonstatowano, że zapaliły się tylko sadze w kominie prawego skrzydła domu. Pogotowie pożar stłumiło w zarodku. Strat niema żadnych. Prócz tego przybyły w półgodziny później, gdy pogotowie odjeżdżało już straże od Twa Sosn. Fabr. Rur i Żelaza (3 osoby; komendant wicekomendant i jeden strażak) i fabryki Schöna z Ostrej Górki ale, naturalnie nie miały nic do roboty.

— Podszywanie się pod wywiadowców. W uzupełnieniu ustępu końcowego notatki niedzielnej p.t. Niedoszły „samobójca" komunikują nam, że żona policjanta nie sprzedała rewolweru męża a aresztowany obecnie Wł. Kubik, przy pomocy podrobionego listu i znaczka wywiadowcy policji kryminalnej wydostał od żony policjanta rewolwer; pod groźbą użycia broni. Kubikowi grozi więzienie.

— Wieczory telepatyczno-psychologiczne. W środę i czwartek w miejscowym teatrze Polskim H. Czarneckiego o godz. 7 m. 30, wieczór odbędą się seanse eksperymentalne z dziedziny telepatji, psychometrji, magnetyzmu i suggestji na jawie. Eksperymenta na podłożu naukowem przeprowadzi znakomity magnetyzer telepata, p Balzam-Kurpisz. Bilety do nabycia w Pawilonie Ogrodników vis á vis Dworca w. w. a o godz. 6 w kasie teatru.

— Jeszcze fałszowane mleko. W dniu 22 lutego r.b. na stacji dyr. radomskiej w Sosnowcu zatrzymano mleko odbiorców niżej wymienionych, celem poddania go analizie. Po dokonaniu badania w Laboratorjum Miejskiem okazało się, że mleko jest sfałszowane, wobec czego zostało zniszczone przez policję I go Komisarjatu. Wysyłającymi byli: Ostrowski Abram, Młynarski Chaim Wepa, Młynarski Jokiel, Surkiel, Janusz, Herszkiewicz Szmul. Odbiorcy: Ostrowski Abram, Plutecka Bronisła-

wa, Watemberg Joachim, Zabiegła Franciszek, Fryszer Alter, Stajniak Marja, Dziurowicz M., Jasiówka Piotr. Herszkiewicz Sz. Jasiówka Wład. Ogółem skonfiskowane 15 beczek zawierających 216 garncy mleka. Czy mleka tego nie możnaby używać dla jakichkolwiek celów, zamiast go niszczyć?

Z teatru X. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś „Królowa kinematografu" jedna z piękniejszych operetek znanego kompozytora J. Gilberta. Będzie to jednocześnie ostatni pożegnalny występ sympatycznego gościa Józefa Redo, którego występy cieszą się olbrzymiem, lecz i zasłużonem powodzeniem

W środę przedstawienia nie będzie.

Redo w Będzinie wystąpi raz tylko jeden na jutrzejszem środowem przedstawieniu w najlepszej swej kreacji, jaką jest niezaprzeczenie rola tytułowa „Hrabiego Luksemburga".

Pani X w Dąbrowie. Grono miłośników teatru zwróciło się do dyrekcji, prosząc o powtórzenie znakomitego dramatu „Pani X". Jutro więc. będą mieli wszyscy, którzy nie byli na premjerze, podziwiać ten iście zajmujący dramat w doskonałem wykonaniu zespołu teatru Czarneckiego.

50,000 mkp. nagrody za wykrycie bandytów.



W dniu 19 lutego 1922 roku między godz. 16 a 19 został wykonany przez 4 ch nieznanych sprawców napad bandycki na dwór w Niegosławicach, pow. Jędrzejów, przyczem bandyci w ohydny sposób zamordowali dzierżawcę tego majątku p. Ludomira Winnickiego, jego brata Edwarda b. prezydenta m. Kielc i ich lokaja Ignacego Jacha. Przy tej sposobności został zraniony jeden z bandytów, i którego następnie jego towarzysze zabili i na miejscu czynu pozostawili. Podobizna tego bandyty umieszczona jest powyżej. Bandyci byli to ludzie młodzi, w wieku 20—24 lat należeli do sfery ludzi podmiejskich i pochodzili, jak to dotychczasowe dochodzenia wykazały przypuszczalnie z Zagłębia Dąbrowskiego, ewentualnie z Krakowa. Dwóch z bandytów było zdaje się brać mi a mianowicie zabity bandyta i drugi nieznany — zabitemu bandycie było na imię Józef i liczył on około 20 lat Za wykrycie sprawców powyższego napadu, względnie udzielenie bliższych szczegółów mogących posłużyć do ich wykrycia wyznacza Komenda Okręgowa Policji Państwowej w Kielcach kwotę 50.000 mk. Wszelkie do celu prowadzące wiadomości należy kierować do Urzędu Sledczego przy Komendzie Okręgowej w Kielcach.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.